PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, wtorek 14 kwietnia 1931 r. Nr. 84.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a ZSSR. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Przemówienie prez. Doumergue'a. — Sytuacja międzynarodowa. — Konferencja agrarna. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — Sytuacja gospodarcza w Estonji. **Z perjodyków.**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 10 i 11. IV, zamieszczają obszerne sprawozdania z przebiegu procesu Polańskiego. W komentarzu redakcyjnym pismo zaznacza, iż w przeciągu ostatnich kilku lat zamachy na przedstawicielstwo sowieckie w Polsce stały się ulubionym sposobem zaostrzenia stosunków pomiędzy ZSSR. a Polską. Już akt oskarżenia w sprawie Polańskiego pokazał, iż z biegiem czasu coraz trudniej jest inspiratorom i organizatorom tych zamachów ukryć nici, które wiążą podobne zamachy z pracą kół przeciwsowieckich, dążących do sprowokowania wojny z ZSSR. Doświadczenie poprzednich procesów terorystów, którzy dokonali zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie nie pozostawiało żadnych wątpliwości, iż sądownictwo polskie i tym razem będzie chciało zatuszować okoliczności ostatniej prowokacji, a prasa polska wykorzystywać będzie proces — wbrew elementarnej logice — dla podjudzania przeciwko ZSSR. Jednakże pierwszy dzień procesu Polańskiego świadczy, iż tym razem inscenizatorzy komedyj sądowych znaleźli się w dość ciężkiej sytuacji. Polańskiego w żaden sposób nie można przedstawić jako działacza politycznego. Dla każdego jest jasnem, iż Polański jest zwykłym szpiegiem i aferzystą międzynarodowym, który w ciągu ostatnich lat był na usługach defenzywy polskiej. Mógł on działać jedynie tylko na polecenie obce i za pewną zapłatą. Specyficzny charakter tego dziwnego procesu rzuca jaskrawe światło na warunki, w jakich rozwijają się stosunki pomiędzy ZSSR. a Polską. Procesy podobne do procesu Polańskiego dotychczas nietylko nie sprzyjały uniemożliwieniu podobnych zamachów terorystycznych, lecz wręcz przeciwnie wywoływały ich powtórzenie z zadziwiającą regularnością. Narazie nie mamy podstaw, piszą Izwiestja, obawiać się, iż obecny proces warszawski pod tym względem różnić się będzie od procesów poprzednich.

Izwiestja 11.IV, zwracają uwagę, iż po drugim dniu procesu część prasy polskiej ucieka się do najbardziej prowokacyjnych wersyj co do zamachu Polańskiego. Czynniki oficjalne zmuszone są ze względów dyplomatycznych zachowywać milczenie. Dezorjentacja inspiratorów procesu ujawnia się w tem, iż wysuwają oni jednocześnie wersję o „samozamachu", jak również o nienormalności Polańskiego. Trudno zrozumieć również fakt gościnności ze strony władz polskich w stosunku do Polańskiego w przeciągu wielu lat, a nawet udzielenie Polańskiemu obywatelstwa polskiego z naruszeniem przepisów polskich, zwłaszcza jeśli się zważy, iż w liście do władz jugosłowiańskich Polański oczerniał Polskę. Sądownictwo polskie w ostatnim czasie zasłynęło z szeregu procesów, które nawet z punktu widzenia prawodawstwa burżuazyjnego nie mogły być nie uznane za dziwne. Obecny proces jednakże jest najbardziej niezgrabnym produktem twórczości sądownictwa polskiego. Opinja sowiecka uważnie będzie regestrować wszystkie swoiste sposoby i tricki stosowane w procesie Polańskiego. Społeczeństwo polskie, oraz rząd polski powinny zdać sobie sprawę z ważnego znaczenia tego procesu dla stosunków pomiędzy obu państwami. Należy podkreślić, pisze dziennik, iż im bardziej głupie i prowokacyjne są wersje wysuwane w Warszawie celem zatuszowania prawdziwego obrazu zamachu na poselstwo sowieckie, tem trudniejszą staje się sytuacja władz polskich, gdyż dymowej zasłony potrzebuje ten, kto ma co ukrywać.

Deutsche Allg. Ztg. 11.IV, w art. „Piłsudski w kłopotach" omawia sprawę traktatu polsko - niemieckiego i sprawę ochrony mniejszości narodowej. Zbliża się rocznica pięciolecia rządów marsz. Piłsudskiego,

a sytuacja Polski tak się pogorszyła, że polityka polska zaczyna uciekać się do środków, które jej najlepiej odpowiadają. Z jednej strony Polska pośpiesznie ratyfikowała traktaty z Niemcami i wojewoda Grażyński składa pojednawcze oświadczenia. a z drugiej odniemczanie zachodnich ziem Polski postępuje nadal.

Dziennik pisze: „Przyjaźń Francji, ostatnio wyrażona w pożyczce Schneider — Creuzot dla budowy kolei węglowej z Górnego Śląska do Gdyni, następnie przymierze z Rumunją oraz pieniądze angielskie i duńskie i stosunki gospodarcze z temi krajami mogą być wartościowemi podporami dla Polski, ale przyszłość jej wobec wielkiej liczby mniejszości narodowych, gospodarczego chaosu i przerostu wojskowego, oraz wobec jej otwartych i zagrożonych granic, nie da się rozstrzygnąć na terenie polityki zagranicznej, lecz zależeć będzie od tego, czy, lub o ile uda się polskiej sztuce rządzenia wyrównać na dłuższy okres przeciwieństwa gospodarczo - polityczne i naprężenie socjalno - rewolucyjne spowodowane przez przenikanie żywiołu bolszewickiego. Traktat handlowy i ochrona mniejszości są w tych okolicznościach silną bronią, których energiczne użycie daje do rąk Niemcom wartościowe atuty przeciwko Polsce".

The New York Times 31.III, donosząc w depeszy z Warszawy o powrocie marsz. Piłsudskiego z Madery, podkreśla, że „specjalny pociąg Marszałka ominął starannie Gdańsk w swej drodze z Gdyni do Warszawy". Zdaniem korespondenta, Marszałek przyspieszył swój powrót, rezygnując ze swych zamierzonych wizyt do Palestyny, Egiptu i Włoch, ponieważ sądził, iż obecność jego potrzebna jest w Polsce ze względu na trudności budżetowe. Korespondent przypuszcza, że zajdą wkrótce w rządzie poważne zmiany; min. Matuszewski uważany jest jako przyszły premjer z rozszerzonemi pełnomocnictwami, którego zadaniem będzie poprawa obecnej sytuacji finansowej państwa. Jest on mniej zaangażowany partyjnie niż. pułk. Sławek. Istnieje więc przypuszczenie, że będzie on szukał poparcia opozycji w swych wysiłkach zmierzających do zrównoważenia budżetu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 11.IV, podaje artykuł radcy tajnego i posła Dr. R. G. Quaatz'a „Das Loch im deutschen Haushalt", w którym autor omawia ogromny deficyt w budżecie państwowym, wynoszący obecnie 3 miljardy 636 miljonów mk. Deficyt ten składa się z następujących sum: nie osiągnięte dochody 290 miljonów, wydatki pokryte z pożyczek 2 miljardy 286 miljonów i deficyt pozostawiony przez min. Dietricha 1 miljard 60 miljonów.

Autor dowodzi, że tego deficytu nie można w żadnym razie pokryć przez podwyższenie podatków, jeżeli nie chce się dalszych miljonów robotników pozbawić pracy. Dopóki zaś istnieje ten deficyt nie może być mowy o obniżeniu podatków. Autor zapytuje, czy taki obraz położenia jest zbyt czarny? Nie można w tak doniosłej sprawie, jak finanse państwa, dalej kroczyć po omacku.

La Tribuna 7.IV w art. wst. zwraca uwagę na spadek ludności w Niemczech. Od r. 1871 do wojny przybywało na 1000 mieszk. 27 — 40 ludzi, a po wojnie nastąpił ubytek do 8 osób na 1000. W okresie stałego przyrostu przybyło Niemcom 27 miljonów ludności, a po wojnie ubyło 12 — 13 miljonów, mianowicie 2 miljony poległy, 1 miljon wymarł wskutek ciężkich warunków życia, 6 i pół miljona przeszło do innych państw na podstawie pokoju wersalskiego, a 3 miljony nie urodziły się wskutek warunków wojennych. Stan ten nie zapowiada poprawy. gdyż warunki życia zwłaszcza w mieście są trudne, a ludność ze wsi przenosi się do miast. Ponadto widoczne jest unikanie potomstwa, podobnie zresztą jak we Francji, Anglji, Belgji, Hiszpanji, Szwajcarji i Norwegji.

PRZEMÓWIENIE PREZ. DOUMERGUE'A.

L'Echo de Paris 11.IV, w art. Pertinaxa „Przestroga dla kraju" nazywa mowę prezydenta Doumergue'a „odważną radą, która nie przypomina niczem banalnych zdawkowych frazesów ogólnie przyjętych w parlamencie i w senacie". Albo słowa te nie mają żadnego sensu — pisze autor — albo są one oskarżeniem instytucji genewskiej, która nie jest w możności obecnie nie tylko narzucić komukolwiek swej woli, lecz nawet sformułować najprostszego „zalecenia". Prezydent Francji nie dowierza rozbrojeniu i zarzuca kłam tezie lokareńskiej, wykazując, że Anschluss nie jest bynajmniej pojedyńczym faktem, lecz że otwiera on serję niespodzianek. „Z tego wynika, że dyplomacja Brianda, opierająca się na przesłankach tak skrytykowanych przez Doumergue'a, jest w sprzeczności z faktami, tak dobrze zaobserwowanemi". Pertinax pisze w d. c.: należy się całe uznanie prezydentowi, który stając się znów zwykłym obywatelem, uznał za swój obowiązek ostrzec Francuzów w tak energicznych słowach przed grożącem niebezpieczeństwem, które maskuje przed nimi interesowna i kłamliwa propaganda.

Journal des Débats 11.IV, nazywa przemówienie Doumergue'a „wezwaniem do czujności", w którem w sposób taktowny i autorytatywny powiedział wszystko, co wolno powiedzieć prezydentowi Francji. Chciał on obudzić uśpioną czujność uczciwych ludzi.

W czasie swej prezydentury, Doumerque przeżył tak ważne wydarzenia jak kryzys finansowy, ewakuację Nadrenji i likwidację wojny, a że jest dobrym patrjotą, widzi doskonale skutki, jakie ostatnie wydarzenia mogą pociągnąć za sobą.

Francja nie jest agresywna i nie może być posądzona o imperjalizm, lecz brak tych cech, chociaż jest gwarancją pokojowości, nie wystarcza jako gwarancja bezpieczeństwa. Na to właśnie chciał zwrócić uwagę odchodzący prezydent Francji.

Le Temps 11.IV. komentując mowę Doumergue'a, uważa, że ma ona wartość „uroczystego ostrzeżenia". Tak też powinna być zrozumianą przez wszystkie narody dobrej woli. Naród francuski nauczony gorzkiem doświadczeniem uważa bezpieczeństwo za fun-

dament pokoju. Dokąd Liga Narodów nie będzie mogła zagwarantować tego bezpieczeństwa, Francja musi liczyć na siebie. Prezydent potwierdził w swej mowie zasady, któremi kieruje się Francja. Nie dąży ona do hegemonji i nikomu nie zagraża, lecz pragnie jedynie pokoju, opartego na bezpieczeństwie i godności narodowej.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. KONFERENCJA AGRARNA.

The Manchester Guardian 11.IV. donosi z Genewy, że decyzja rządu waszyngtońskiego wzięcia udziału w pokryciu kosztów Ligi utrzymania niektórych jej komitetów, a głównie kosztów komitetu przyszłej konferencji rozbrojeniowej, wywarła w kołach Ligi jak najlepsze wrażenie.

Deutsche Tageszeitung 10.IV, w art. wst. „Der Weizenkrieg" omawia przebieg i wyniki konferencji rolniczej w Rzymie i podnosi, że o ile konferencja taka przed dwoma laty zajęta była troską o podniesienie produkcji, to obecnie stanęła wobec wręcz przeciwnego zagadnienia, co robić z jej nadmiarem; tak dalece sytuacja w ciągu tych dwóch lat uległa zmianie. Wogóle wyniki konferencji należy ocenić jako dodatnie; ustalenie następnej konferencji na 18 maja w Londynie pod przewodnictwem kanadyjskiem należy uważać za postęp. Jedynie należy mieć na uwadze, jak tego dowodzi skontyngentowanie cukru, że do pomyślnego rozwiązania sprawy zbytu pszenicy potrzebne są warunki psychologiczne i nie należy przytem zapoznawać i wpływów politycznych, jak to już daje do poznania Rosja, która podobno chce wystąpić z żądaniem przyznania jej kontyngentu w wysokości wywozu przedwojennego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 10.IV, w art. wst. p. n. „Nowe stronnictwo" nawiązuje do utworzenia się nowego stronnictwa politycznego „Jedności Gospodarczej", które dotychczas mieściło się w ramach partji narodowców i podkreśla, że utworzenie się tego stronnictwa świadczy o rozłamie, jaki nastąpił w partji narodowców a zarazem jest potwierdzeniem tego, że obóz narodowców jest jedynie partją polityczną, nie zaś ugrupowaniem bezpartyjnem, jak tego chcieli dowieść narodowcy litewscy. Co się tyczy głoszenia przez prezesa nowego stronnictwa „Jedności Gospodarczej", Bulvicziusa, że nowe to stronnictwo narodowców wypowiada się za ogłoszeniem wyborów do sejmu, to — zdaniem „Liet Żinios" — jest to zwykły wykręt polityczny, rekrutując bowiem swoich członków z pośród włościan, stronnictwo to musi przystosować swój program do żądań wsi litewskiej, która — jak wiadomo — jest zwolennikiem przywrócenia ustroju parlamentarnego. Dziennik wyraża w końcu zdanie, że nowe włościańskie stronnictwo narodowców nie zdoła rozbić jedności włościańskiego stronnictwa ludowców, które od zarania niepodległości Litwy nie zboczyło z torów swego programu partyjnego.

Lietuvos Žinios 11.IV, informuje o zwołaniu przez narodowców na dz. 12 b. m. nadzwyczajnej konferencji, która ma rozważyć wytworzoną na Litwie sytuację w związku z nieprzejednaną w stosunku do narodowców akcją duchowieństwa litewskiego oraz w związku z wystąpieniem grupy „Jedności Gospodarczej" ze stronnictwa narodowców i utworzeniem odrębnego stronnictwa.

Lietuvos Žinios 9.IV, pisze o nieporozumieniach, jakie miały wyniknąć na odbywającej się w Kownie konferencji biskupów. Tłem nieporozumienia miała rzekomo być tendencja wśród części duchowieństwa litewskiego w kierunku dojścia do porozumienia ze stronnictwem narodowców.

Lietuvos Žinios 11.IV, zaznacza, że — jak się okazało — nieporozumienia wśród biskupów dotyczyły wyłącznie taktyki. Konferencja biskupów przeszła pod hasłem jedności i zostały uchwalone rezolucje, podkreślające, że duchowieństwo litewskie ani o krok nie odstąpi od swych żądań. Postanowiono wzmocnić akcję katoliką na prowincji litewskiej.

Lietuvos Aidas 9.IV w art. wst., nawiązującym do podniesienia ceł na towary przywożone przez Niemcy oraz przez Anglję, wyraża zadowolenie z tego względu, że Litwa nie ma jeszcze potrzeby do uciekania się do tego ostatecznego środka„ który świadczy nie o postępie, lecz wręcz przeciwnie o regresji. „Cła litewskie — pisze dziennik — w porównaniu do ceł sąsiadów są zupełnie niewysokie. Przeto też Litwa posiada rezerwę, którą w razie potrzeby będzie mogła wykorzystać". Pomimo jednak swego dobrego położenia gospodarczego Litwa — zdaniem dziennika — nie powinna zadowolić się stwierdzeniem, że idzie dobrą drogą, lecz powinna zwiększyć jeszcze bardziej swą energję w kierunku robienia oszczędności i zachowania jaknajwiększej ostrożności w swych posunięciach, jeden bowiem błędny krok może wszystko odwrócić na złą stronę.

Rytas 11.IV, w notatce p. n. „Łotysze wjeżdżają bez wiz" atakuje rząd litewski z powodu skrępowania mieszkańców Litwy, którzy, udając się na Łotwę, muszą zaopatrywać się w paszporty zagraniczne i wizy, co pociąga za sobą koszta przeszło 100 lit. od osoby, podczas gdy Łotysze wyjeżdżają na Litwę na podstawie paszportów wewnętrznych i są zwolnieni od wiz. Dziennik zapytuje: „Komu jest potrzebne krępowanie swoich obywateli"?

Lietuvos Aidas 11.IV, zamieszcza przychylną recenzję książki, wydanej ostatnio przez autora polskiego Stefana Kanerola p. t. „Kłajpeda". Dziennik, podkreślając, że Kanerol („zapewne pseudonim") jest dobrym znawcą stosunków kłajpedzkich, omawia pokrótce zagadnienia poruszone przez autora i pisze w końcu: „Szczególnie ciekawe są wnioski Kanerola. Twierdzi on, że Niemcy z całą świadomością dążą do gospodarczego podcięcia Kłajpedy, a to w tym celu, by móc później wykazać, że kraj kłajpedzki — naskutek przyłączenia go do Litwy — bankrutuje. Niemcy pozatem wszelkiemi sposobami dążą do podsycania antagonizmu pomiędzy Polakami i Litwinami, by w ten sposób móc ukryć swój Drang nach Osten".

SYTUACJA GOSPODARCZA W ESTONJI

Kaja 9.IV, (Tallin) zamieszcza dane statystyczne, charakteryzujące wpływ, jaki na rozwój stosun-

ków handlowych estońsko-sowieckich wywiera sowiecka „piatiletka".

„W marcu r. b. z Z. S. R. R. do Estonji — pisze dziennik — wwieziono 238 wagonów, zawierających 2.687.220 kg. różnych towarów. W r. b. również w marcu wwieziono 2069 wagonów, zawierających 31.427.420 kg. towarów. Wywóz sowieckich towarów do Estonji zwiększył się — jak widać z powyższego — przeszło dziesięciokrotnie. Do Sowietów w marcu r. ub. wywieziono papieru wyrobu estońskiego 1.404.060 kg., w marcu r. b. — 1.165.746 kg. Drogą tranzytową przez port w Tallinie w marcu r. ub. z zagranicy do Z. S. R. R. przywieziono 3.115.019 kg., w marcu r b. 7.284.680 kg. Z Sowietów zagranicę przewieziono w marcu r. ub. 4.222.610 kg., w r. b. — 27.106.561 kg."

Z PERJODYKÓW

The New Statesman and Nation 11.IV. pisze, że projekt austrjacko-niemieckiej unji celnej, pożądany sam w sobie, spowodował niepożądane skutki. Dał on Francji nowe argumenty przeciwko przeprowadzeniu jakiejkolwiek istotnej redukcji zbrojeń oraz wpłynął na odłożenie wizyty Brueninga i Curtiusa w Chequers. Zaproszenie to było tylko częścią rozbrojeniowej taktyki Hendersona. Osiągnąwszy bowiem polepszenie stosunków francusko-włoskich, pragnął on w podobny sposób przyczynić się do poprawy stosunków francusko - niemieckich. Logicznie biorąc bomba austrjacko-niemiecka powinna była dać do zrozumienia Paryżowi, że bezpieczeństwo można osiągnąć tylko przez rozbrojenie na długą metę, a nie przez niebezpieczne usiłowanie trzymania Niemiec w więzach. Autor wtrąca jednak, że świat obecny nie kieruje się logiką.

Deutsche Republik 4.IV, w przeglądzie politycznym pisze, że Francji, Czechosłowacji i większości państw dawnej Ententy nie jest do twarzy z tem oburzeniem, jakie one objawiają z powodu planu unji celnej austro - niemieckiej, gdyż przez swój własny nacjonalizm przyczyniły się do pogorszenia się atmosfery międzynarodowej „Nie mamy — pisze autor — ani jednego słowa na usprawiedliwienie francuskiego imperjalizmu, który widzi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego w unji gospodarczej austro-niemieckiej, ale starannie podtrzymuje swoje własne przymierza wojskowe z Belgją, Polską i państwami Małej Ententy". Dalej autor podnosi, że demokracja niemiecka czyni wysiłki w kierunku aktywizacji polityki zagranicznej Niemiec, chociaż nie posiada realnej podstawy do takich dążeń ze strony odnośnych państw.

Geo - Politik Nr. 3 (marzec) 1931, zamieszcza wst. artykuł Ig. Schmerza p. t. „Verschiebungen im Donauraum", w którym autor omawia położenie ludności środkowej Europy w okresie powojennym. Ruch ludności b. silny rozpoczął się natychmiast po rozpadnięciu się Austro-Węgier; przybiera on rozmiary nader poważne — przyczem znaczenie żywiołu niemieckiego w żadnym razie nie da się pominąć przy rozwiązywaniu zagadnień środkowo-europejskich. Wysiłki Małej Ententy utworzenia jakiejkolwiek organizacji naddunajskiej z pominięciem Niemiec spełzły na niczem, albowiem statyczna tendencja ich, polegająca na utrzymaniu status quo, wytworzonego przez traktat wersalski nie znajduje odpowiednika w rzeczywistych stosunkach, które wyznaczają ważną rolę żywiołowi niemieckiemu we wszelkiej organizacji naddunajskiej, również jak i Węgrom, które nie godzą się z obecną sytuacją. Obecnie więc Europa środkowa nie jest pojęciem jednolitem. Jeżeli mówi się o małej środkowej Europie, to ma się na myśli pominięcie Niemiec, co jest niemożliwem do przeprowadzenia. Autor widzi jedyną drogę wyjścia z tej sytuacji, w stworzeniu wspólności gospodarczej z krajami, które uzupełniają niemiecką strukturę gospodarczą, a takiemi są n. p. Węgry.

Le Monde Slave Nr. 3 (grudzień 1930 r.) zamieszcza artykuł „La victoire de Piłsudski", w którym autor w tonie wrogim dla obozu rządowego w Polsce omawia rezultaty wyborów parlamentarnych. Wynik ten — zdaniem autora — został osiągnięty nie tyle dzięki przychylności wyborców ile „niesłychanym nadużyciom w czasie wyborów i arbitralnym wystąpieniom władz administracyjnych".

Autor omawia działalność obozu marsz. Piłsudskiego w ostatnich kilku latach i podnosi, że na terenie parlamentarnym ten obóz utworzył „partję rządową, której przyświeca szczególniejsza idea: blok ten okazuje pozory przystosowania się do parlamentaryzmu, a w rzeczywistości odgrywa rolę zupełnie antyparlamentarną".

Marsz. Piłsudski w wyniku ostatnich wyborów jest „absolutnym panem" Sejmu. „Jeżeli zechce urzeczywistnić — pisze autor — reformę konstytucji, wystarczy, gdy zniesie nietykalność różnych posłów opozycji, co mu bez trudu da potrzebną większość dwóch trzecich głosów. Jeżeli zaś nie zechce przeprowadzać tej reformy, lub też, jak to jest obecnie, nie ustalił projektu zmiany konstytucji, może aż do ustalenia go zrzucać winę za zwłokę na brak większości w Sejmie. Lecz zwycięstwo Piłsudskiego nie rozwiązuje zagadnienia polskiego. Pomimo sukcesów wyborczych faktem pozostaje, że w Polsce istnieje dziewięć miljonów mniejszości narodowych, które od szeregu lat walczą o swoje prawa. Wybuchy radości „sanatorów" nie zagłuszą krzyku narodu polskiego, który domaga się wolności i chleba. Zmiana konstytucji nawet staje się dla Piłsudskiego zbyteczną, skoro dopiął tego czego chciał. Lecz czy Polska na tem skorzystała?"

L'Esprit International N 18. (kwiecień). W. d'Ormesson. A propos du „corridor" de Dantzig. Une opinion française.

Le Monde Slave N. 3. (grudzień 1930) — E. Borschak. Le mouvement national ukrainien au XIX siècle.

Zeitschrift für Ostrecht N. 3. (März) Dr. H. Schwamm (Wien). Zur Frage der Gültigkeit sowjetrussischer Vollmachten in Rumänien (spez. Bessarabien).

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30. Drukowane na prawach rękopisu.